

Romuald Iwanow

Kilka uwag o adwokaturze norweskiej

Palestra 39/5-6(449-450), 121-123

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Romuald Iwanow

Kilka uwag o adwokaturze norweskiej

W 1994 r. w norweskim czasopiśmie prawniczym „Norsk Retstidende” ukazało się na pierwszej stronie ogłoszenie, iż Ministerstwo Sprawiedliwości Norwegii przewidziało w budżecie na rok 1995 bezzwrotne dotacje w wysokości 50 000 koron norweskich dla tych adwokatów norweskich, którzy zdecydują się zamieszkać i będą praktykować w ubogich w obsługę prawną rejonach Norwegii. Postawiono tylko jeden warunek. Działalność adwokata winna trwać minimum 2 lata. W przeciwnym razie Ministerstwo Sprawiedliwości zmuszone będzie dochodzić zwrotu wypłaconej dotacji.

Tego typu ogłoszenie świadczyło o braku chętnych do wykonywania zawodu adwokata w północnych rejonach kraju. A trzeba pamiętać, że w Norwegii odległość z południa na północ wynosi około 2000 kilometrów. Dla Polaków zamieszkałych w Kraju, Norwegia pod wieloma względami jest ciągle lądem nie znanym. Może XVII Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Lillehammer nieco ten ląd przybliżyły. Poza stolicą kraju Oslo i słynnymi fiordami, reszta kraju dla większości Polaków jakby nie istnieje. I nie bez przyczyny. Rozległe przestrzenie na północy i wschodzie to w większości pustkowia i nieużytki. Można przemierzać dziesiątki kilometrów nie spotkawszy żywego ducha. Norwegia to

kraj, w którym na olbrzymich przestrzeniach rozrzucone są tętniące życiem, duże, średnie i małe miasteczka.

– Ogół adwokatów można podzielić w Norwegii na trzy grupy:

Høyesterettsadvokat – czyli adwokat, który ma ku temu uprawnienia i może występować przed Sądem Najwyższym. Tytuł ten jest już „na wymarcu” albowiem został oficjalnie zniesiony w roku 1978. Jedynie adwokaci posiadający do tego czasu ten tytuł, zachowali prawo do jego używania.

Advokat med møtterett for Høyesterett – został wprowadzony w roku 1978 w miejsce „Høyesterettsadvokat”. Prawo używania tego tytułu przysługuje tym, którzy z wynikiem zadowalającym zdali egzamin przed Sądem Najwyższym.

Advokat – w powszechnym rozumieniu tego słowa. Każdy z adwokatów jest z reguły członkiem Norweskiego Związku Adwokatów, który jako całość wchodzi w skład Związku Prawników Norweskich. Związek ten grupuje pod swoimi skrzydłami zarówno policjantów, sędziów, adwokatów, a nadto wszystkie pozostałe zawody prawnicze.

Jako ciekawostkę podam, że Związek Adwokatów Norweskich w swoich strukturach organizacyjnych nie różni się wielce od tych, jakie mamy w Polsce. Na

początku tego roku Związek Adwokatów Norweskich prowadził na łamach najbardziej poczytnych gazet w Norwegii, między innymi w „Aftenposten”, kampanię reklamową na rzecz i w interesie adwokatów, będących członkami tegoż związku. Indywidualna reklama adwokacka w Norwegii, podobnie jak i w Polsce, jest zabroniona, za wyjątkiem drobnych ogłoszeń o charakterze informującym.

Aplikacja adwokacka – podobnie jak i w Polsce przebiega pod nadzorem i kierunkiem doświadczonego adwokata i trwa przeciętnie około 2 lat. Przy staraniach o wpis na listę adwokatów liczą się opinie z odbytej aplikacji adwokackiej, rodzaj prowadzonych spraw, a nadto ich zakres i liczba. Po to, aby zostać wpisanym w konkretnym województwie na listę aplikantów, należy złożyć podanie do właściwego miejscowo wojewody. Dopiero po wydaniu decyzji administracyjnej można podjąć praktykę.

Ogół aplikantów adwokackich na dzień 1 stycznia 1992 r. liczył 511 członków. Dla porównania – w roku 1985 liczba ta wynosiła 145 w stosunku do 1700 zatrudnionych adwokatów. Zarówno w czasie odbywania aplikacji adwokackiej, jak i po jej ukończeniu istnieje obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej. Niedotrzymanie tego obowiązku – zarówno przez adwokata, jak i księdza – zagrożone jest w § 144 kodeksu karnego norweskiego karą grzywny lub więzienia do 6 miesięcy.

Związek Prawników Norweskich wydaje miesięcznik pod tytułem „Jurist” poruszający aktualne zagadnienia prawnicze. Dużo artykułów poświęconych jest Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej i sprawom z tym związanym. Mi-

łym dodatkiem jest rubryka z gratulacjami dla prawników, którzy w danym miesiącu ukończyli 50-ty rok życia, jako że w Norwegii datę tę obchodzi się, podobnie jak w Polsce 40-lecie urodzin. **Candidatus juris** – to odpowiednik polskiego magistra praw. Studia prawnicze trwają przeciętnie 5 i 1/2 roku. Wydział Prawa w Oslo ma swoją siedzibę w gmachu starego Uniwersytetu. Piszę „starego”, albowiem na Blinderen został wybudowany nowy kompleks budynków uniwersyteckich.

Uniwersytet w Oslo, założony w roku 1811, rozpoczął faktycznie swoją działalność w dwa lata później, a tutejszy Wydział Prawa powołano w roku 1816. Uniwersytet w Oslo był jedynym w Norwegii do roku 1948.

Dla przypomnienia. Pierwszy uniwersytet w Polsce został założony w Krakowie przez króla Kazimierza Wielkiego w roku 1364. Uniwersytet ten miał dostarczać krajowi fachowców. Dominiwać miało prawo (8 katedr), obok niego wykładana była medycyna (2 katedry) i sztuki wyzwolone (1 katedra).

Wynagrodzenia adwokackie

Dziennikarka norweska, Marit Heland, na podstawie rozmów telefonicznych przeprowadzonych z różnymi firmami adwokackimi, napisała w październiku 1993 artykuł w „Aftenposten” (dzienniku mającym jeden z największych nakładów w Norwegii), iż przeciętne godzinne wynagrodzenie adwokata norweskiego waha się w granicach 1000 kr. i w zależności od rodzaju i zakresu sprawy może być wyższe lub niższe. Dla przykładu: przeciętne wynagrodzenie „forretningsadvokata”, prowadzącego sprawy spółek lub przedsiębiorstw norweskich zajmujących się wydobywaniem

ropy naftowej, wynosi od 1000 do 2000 kr., a w niektórych przypadkach, wymagających specjalnych wiadomości, gdzie rozwiązanie problemu prawnego musi nastąpić w stosunkowo krótkim czasie, może sięgnąć nawet kwotę 10 000 kr. Ale to już dotyczy „elity” adwokatów norweskich. Przeciętne bowiem wynagrodzenie w znanych firmach adwokackich, np. w sprawie rodzinnej, według informacji przez nią otrzymanych, kształtowało się w granicach 800–900 kr. za godzinę.

Spory o wynagrodzenia, nie tylko adwokackie, ale również w innych zawodach, a przede wszystkim osób zajmujących wysokie stanowiska w administracji państwowej, pojawiają się często na łamach prasy norweskiej. Dyskutuje się o tym z namietnością i na chłodno w zależności od „klimatu” sprawy i osób

z nią związanych. Niemniej w sposób otwarty i rzeczowy.

Kto zaś nie ma pieniędzy lub którego dochody są nieznaczne, ma zagwarantowaną bezpłatną pomoc prawną między innymi u adwokatów oraz w studenckiej poradni prawnej „Juss-Buss” w Oslo St. Olavs gate 29. Ta studencka poradnia prawna, ma niezłą już tradycję, bogate doświadczenie i dobry poziom studenckiej wiedzy prawniczej. Jest tylko jeden warunek: znajomość języka norweskiego. Rekomenduję ją zatem nie tylko swojej córce Agnieszce, studentce tutejszego Wydziału Prawa, jako doskonałe miejsce do poszerzenia wiedzy z różnych dziedzin prawa norweskiego, ale również wszystkim Polakom zamieszkałym w okolicach Oslo, którzy pragną skorzystać z pomocy prawnej w sprawach prostych i nieskomplikowanych.